

# SŁOWO

Wilno, Środa 24-go września 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czechowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.292.  
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednospaltowy na str. 2-ej i 3-iej 20 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadstanie 30 gr. Matrymonjalnie 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

## Wobec powstania w Gruzji.

Gdy w Genewie odbywały się konferencje Ligi Narodów o rozbrojeniu, nieagresji, sankcji karnej dla napadającego, a mianowicie brali to wszystko za nową erę, rozessała się wieść o powstaniu w Gruzji. Stało się jasnym, że w Genewie odbywa się wielki szwindel, a na Kaukazie rozegrywa się wielka tragedia.

Rada Ligi wydała o powstaniu w Gruzji tylko komunikat.

Serce krwawi się na myśl, że będzie musiała ulec.

Gdy we krwi będzie stłumił powstanie Gruzji, Herriot, sympatyk bolszewików wygłosił mowę z ław ministerjalnych, parafrazując mowę Sebastjanego z 1831 r. „L'ordre règne a Varsovie“.

Wielu może się zdawać, że sprawa Gruzji i innych republik kaukaskich, to sprawa tylko sentymentu. Tymczasem jest to sprawa przyszłego spokoju Europy, jej bezpieczeństwa i bytu Polski.

Kto będzie zakłócał pokój Europy w przyszłości, dając o nabytków terytorjalnych i supremacji? Rosja, o ile stanie się silną. Najważniejszym czynnikiem jej osłabienia jest oderwanie od niej Kaukazu. Oderwanie Kaukazu to pozabawienie Rosji ropy. Nafta dziś jest źródłem siły w międzynarodowej walce o byt, jest niezbędna do komunikacji powietrznej, lądowej na autach i tankach, morskich, gdyż motory naftowe na okrętach zastępują węgiel. Rudy kaukaskie miedzi i manganu posiadają też pierwszorzędne znaczenie, tak dla produkcji pokojowej, jak dla przemysłu wojennego. Był państwowy Polski i osłabienie Rosji—to zjawiska ściśle z sobą związane. Obowiązkiem więc każdego pokolenia w Polsce wobec przyszłości narodu i państwa współdziałać osłabieniu Rosji. Oderwanie od Rosji Kaukazu więcej osłabia Rosję, niż konserwacja Łotwy.

Gruzja oderwała się od Rosji i powróciła do samodzielności politycznej w 1918 r. Wkrótce potem dwie międzynarodowe konferencje socjalistyczne w Amsterdamie i Lucernie, uchwaliły rezolucje, domagając się uznania niepodległości Gruzji.

Gruzja miała rząd socjalistyczny i zaprosiła międzynarodową delegację do Tyflisu. Delegacja ta przybyła do Gruzji we wrześniu 1920 r. Angielską partję pracy reprezentował Mac Donald, Tomas Shaw i pani Sawdon; socjalistów belgijskich: Emil Vanderveld, Camille Hymans i Louis De-Brouckers francuskich socjalistów reprezentowali: Pierr Ronadé, A. Marguszt i A. Inghels; socjalistów, niemieckich reprezentowali Karol Kautsky i Lutsa Kautska.

W tygodniku „The Nation“ 16 października 1920 r. Mac Donald zamieścił artykuł o Gruzji pełen uznania dla tego kraju, jego ustroju demokratycznego, jego partii socjalistycznej, która doszła do władzy. Z entuzjastycznym artykułem o Gruzji wystąpił też „The Shaw Clarion“.

7 maja 1920 r. traktatem pokojowym Resja sowiecka uznała Rzeczpospolitą Gruzji. 27 stycznia 1921 r. Komisja aljancka uznała niepodległość Gruzji. W lutym 1921 r. Gruzja została najechana przez wojska bolszewickie, które przyszły pod pozorem niesienia pomocy powstaniu bolszewików gruzińskich.

Pomocy od państw koalicyjnych i partii socjalistycznych nie otrzymała Gruzja.

W imię konwencjonalnego fałszu, międzynarodowości socjalistycznej, partje socjalistyczne uchwaliły rezolucje, do niczego nie obowiązujące.

Komitet wykonawczy drugiego Internacjonatu w Londynie 19 marca 1921 r. uchwalił rezolucję. Ubolewała ona nad najściem Gruzji, wyrażała sympatię braterską dla towarzyszy, którzy zorganizowali rząd Gruzji oraz nadzieję iż demokracja zatriumfuje w Gruzji.

28 czerwca 1921 r. Komitet wykonawczy drugiego Internacjonatu żądał komisji mieszanej s-d i komunistów całego świata dla ustanowienia swobodnego rządu odpowiadającego życzeniu ludności Gruzji.

W tym kierunku poszły domaganie się partji socjalistycznych różnych krajów.

Partja socjalistyczna francuska (S. P. I. O.) zgodnie ze swymi zakorzenionymi sympatjami rosyjskimi od swego protestu wstawia ustęp, że nie obwinia proletariatu rosyjskiego lecz partję bolszewicką, działającą w jego imieniu.

Partje socjalistyczne nie nawoływały rządów o czynnej pomocy Gruzji. Pomoc ta mogła być bardzo skuteczną przy małych nawet wysiłkach, a konsekwencje jej byłyby dla rozwoju Europy zbawienne.

Władysław Studnicki.

## SEJM I RZĄD.

### U premjera.

Pan prezes ministrów Grabski przyjął wczoraj po poł. na audjencji postać pełnomocnego węgierskiego Belitske, delegację związku właścicieli nieruchomości, delegację syndykatu drzewnego i prezesa towarzystwa kredytowego ziemskiego p. Glinkę.

### Posiedzenia rady wojennej.

Minister spraw wojskowych generał Sikorski zwołuje w najbliższych dniach posiedzenia rady wojennej. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w czwartek dnia 25 września 1924 r. o godz. 9-ej. Tematem obrad będą sprawy bieżące oraz zmiany w umundurowaniu pokojowym. Drugie posiedzenie odbędzie się w czwartek dn. 2 października 1924 r. o godz. 9-ej. Tematem obrad będzie instrukcja strzelecka oraz sprawy dotyczące przysposobienia wojskowego. Trzecie posiedzenie odbędzie się w środę dnia 8 października 1924 r. o godz. 9-ej. Tematem obrad będzie postępowanie organizacji armji. Posiedzenia odbywać się będą w sali konferencyjnej przy gabinetce ministra spraw wojskowych, w gmachu M. S. Wojsk. przy ulicy Nowowiejskiej. W radzie wojennej zasiadają następujący członkowie: szef sztabu generalnego, szef administracji armji, inspektorowie armji i broni, inspektor szkół, generał Sosnkowski oraz generał Romer.

### Konferencja bałtycka odbędzie się w listopadzie.

Dowiedujemy się, że na podstawie porozumienia min. spraw zagranicznych, p. A. Skrzyńskiego, z przebywającymi w Genewie ministrami Finlandji i państw bałtyckich, konferencja w Helsingforsie wyznaczona została na listopad. Dzień rozpoczęcia konferencji ustalony będzie później.

### Sabotaż Sejmu.

„Echo warszawskie“ donosi: W sterach politycznych krążyły wczoraj pogłoski jakoby radykalnie żywość w ukraińskim klubie parlamentarnym propagowały sabotaż Sejmu, polegający na tem, iż pod-

czas pierwszego posiedzenia sejmowego złożonyby „uroczystą zajawę“, poczem wymienieni mieliby opuścić, do czasu nowych wyborów, salę Sejmową.

W tym celu radykalni ukraińcy zwracali się podobno również do klubu białoruskiego celem ewentualnego skoordynowania tej akcji. Jak brzmiała odpowiedź białoruska—nie wiadomo.

Interpelowany przez nas w powyższej sprawie jeden z wybitnych, umiarkowanych posłów ukraińskich, oświadczył, iż pomysłu ten absolutnie nie spotka się z aprobatą pełnego klubu jako nawskroś nierealny i szkodliwy.

### Odpowiedź na notę Czyczeryna.

Jak donosi „Przegląd Wieczorny“, we wtorek posłowi sowieccy zostali wręczone 2 noty, jedna zawierająca odpowiedź na notę Czyczeryna w sprawie napadu na Stolpce, druga w sprawie wywiadu gen. Sikorskiego o położeniu w województwach wschodnich.

### Narady w sprawie zmian w traktacie polsko-francuskim.

We wtorek rozpoczęły się w Min. Przemysłu i Handlu obrady Komitetu Celnego, który zastanawiać się będzie m. in. nad sprawą wprowadzenia pewnych zmian w traktacie handlowym polsko-transuskim.

### Podróż inspekcyjna min. Hübnera.

Dnia 23 b. m. p. minister spraw wewnętrznych wyjechał na objazd pogranicza w województwach: woiński, poleskim i nowogródzkim. W czasie podróży p. minister dokona inspekcji granicznych posterunków policyjnych, oraz zbada stan prac w zakresie ochrony granicznej w rejonach Równego, Sarn, Lunińska i Stolpców. Przy tej sposobności minister dokona osobiście dekoracji krzyżem Zasługi funkcyjnarjuszy policyj państwowej, którzy odznaczyli się w walkach z bandami dywersyjnymi. Powrót. p. ministra nastąpi w dniu 28 b. m.

„Rzeczpospolita“ warsz. zamieszcza wywiad, który minister Skrzyński udzielił korespondentowi węgierskiego dziennika „Pesti Hirlap“.

W sprawie napadów bandyckich na nasze terytorjum p. Skrzyński miał powiedzieć:

„Niejednokrotnie czytał pan zapewne w dziennikach, że bandy czerwone napadają na pogranicze miejscowości Polski i plądrują je. Oczywiście, nie chcemy czynić Rządu Rosyjskiego odpowiedzialnym za każdy bez wyjątku wypadek tego rodzaju, albowiem wiemy, że organizacja państwowej władzy administracyjnej nie jest w tym kraju doskonałą, a stąd wynika, że Rząd, nawet mając najlepsze chęci, nie może przeszkodzić akcji luźnych grup i jednostek“.

O ile wywiad ten w swoich przekładach z francuskiego na węgierski i z węgierskiego na polski nie uległ jakimś zniekształceniu—to doprawdy, zupełnie przestajemy rozumieć p. ministra!

Przebieg sam p. Skrzyński podpisywał notę, która wykazywała że akcja dywersyjnobandycka jest organizowana za wiedzą i conajmniej pod protektorem władz sowieckich.

Przecież proces stolpecki dowiódł tego najwyraźniej, najniebezpieczniej.

Dlaczego więc p. minister dezawuuje samego siebie, ukrywa prawdę,—poprostu fałszuje fakty, twierdząc że „rząd sowiecki nie może przeszkodzić...“ i t. d. Co to wszystko znaczy?

## Kłeska armji Wu-Pej-Fu.

LONDYN, 23.IX. (PAT) Wg dziennika „Star“ wojska mandzurskie po 11-godzinnnej walce zadaty armji marszałka Wu-Pej-Fu ciężką klęskę. Tożang-Tso-Lin zawiadomił przedstawicieli obcych państw, że będzie bombardował port Szanghaj Kwan wobec czego wskazanym jest wycofanie obcych okrętów.

## Sesja Ligi Narodów.

### Komitet 12 zakończył swe prace.

Komitet 12 zakończył swoje prace, przedstawiając komisji rozbrojeniowej uzgodniony w komitecie prawników projekt protokołu, dotyczącego arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia. Popołudniu komisja rozbrojeniowa rozpoczęła nad nim ogólną dyskusję.

Projekt komitetu 12 ustalił procedurę arbitrażową, lecz zastrzegł, że powzięte jednomyslnie zalecenia Rady Ligi nie mogą być kwestjonowane. Za stronę napadającą protokół uważa państwo, odmawiające poddania się procedurze rozjemczej, lub przekraczające zalecenia prewencyjne Rady, mające na celu niedopuszczenie do zaostrzenia konfliktu podczas trwania procedury rozjemczej. Przeciwnie stronie napadającej protokół ustanawia sankcje ekonomiczne i finansowe, działające automatycznie, oraz sankcje wojskowe, uwzględniające układy poszczególne, których działalność ma być również automatyczna.

Wreszcie protokół ustala, że Rada Ligi zwoła na 15 czerwca 1925 r. do Genewy powszechną konferencję rozbrojeniową. Protokół obecny wejdzie w życie dopiero po nohwaleniu redukcji zbrojeń, o ile jednak redukcje te nie będą wykonane w przepisany przez konferencję termin, protokół będzie unieważniony przez konferencję.

### Treść protokołu w sprawie arbitrażu.

GENEWA, 23.IX. (PAT). Opracowany przez komitet 12 protokół w sprawie arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia zawiera wstęp, w którym jest powiedziane, że celem zapewnienia trwałego pokoju, oraz ułatwienia najpełniejszego wykonania przepisów paktu Ligi, dotyczących pokojowego załatwienia sporów, wreszcie celem doprowadzenia do rozbrojenia przewidzianego artykułem 8 paktu, państwa poniżej podpisane postanowiły o następującem:

Artykuł 1. Podpisani wypowiedzieli się za skreśleniem ostatniego zdania pierwszego ustępu artykułu 12 paktu, wpisując natomiast oświadczenie, że wojna dopuszczalna jest tylko jako przeciwdziałanie aktom napaści ze zgodą Rady, lub Zgromadzenia.

Artykuł 2. Podpisani zobowiązują się uważać obowiązkową jurysdykcję Trybunału Międzynarodowego w warunkach przewidzianych przez artykuł 16 statutu Trybunału, to znaczy uwzględniając możliwość zastrzeżeń.

Artykuł 3 ustala sposoby pokojowego załatwienia zatargów, a mianowicie, jeżeli zatarg nie mógłby być załatwiony według artykułu 15 paktu, Rada Ligi postara się skłonić strony do arbitrażu. W razie odmowy stron, Rada na żądanie jednej ze stron ustala komitet arbitralny, wskazanych o ile jest możliwym przez strony. W razie odmowy Rada stwarza sama komitet arbitralny. Jeżeli żadna strona nie ucieka się do arbitrażu, następuje powrót do procedury Rady Ligi według artykułu 15 paktu.

Następuje bardzo ważny paragraf stwierdzający, że zapadłe już jednomyslnie rekomendacje Rady nie będą mogły być w żadnym wypadku ponownie rozpatrywane. Paragraf ten ma znaczenie dla kwestji Górnego Śląska. Wrazie nie wykonania decyzji arbitralnych Rada zastosuje sankcje przewidziane w pakcie. Odmowa jest równoważna z przekroczeniem paktu.

Artykuł 4 stwierdza, że procedura powyższa nie stosuje się do wojny podjętej przez państwa działające z polecenia Rady lub Zgromadzenia. Procedura ta nie może być również stosowaną do konfliktów, które dotyczą rewizji traktatów. W tych ostatnich kwestjach kompetentnym jest tylko Zgromadzenie zgodnie z artykułem 19 paktu. Przypomnieć należy, że decyzje Zgromadzenia w tych wypadkach mają być jednomyslnie.

Artykuł 5 określa kogo należy uważać za stronę napadającą. Napastnikiem jest po pierwsze ten

któ odmawia poddania sporu procedurze przewidzianej artykułem 18—15 paktu oraz niniejszym protokółem, kto odmawia wykonania decyzji arbitrażowej lub jednomyslnie rekomendacji Rady. Po drugie—kto przekracza decyzje Rady mającą na celu zmniejszenie sił wojskowych na lądzie, na morzu i w powietrzu. Po trzecie—kto przekracza zalecenia tymczasowe Ligi przewidziane w artykule bez numeru. Po czwarte—kto narusza postanowienia dotyczące stref demilitaryzowanych. Po skonsultowaniu napaści, Rada zażąda od członków Ligi zastosowania sankcji przewidzianych protokółem. Państwa nie należące do Ligi zostaną wezwane do podporządkowania się warunkom niniejszego protokołu.

Artykuł 6 zaleca stworzenia stref demilitaryzowanych jako środka zapobiegającego konfliktom. Strefy te mogą być tworzone tylko za zgodą obu stron zainteresowanych. Strefy istniejące lub mogące powstać będą poddane kontroli Rady Ligi gdy jedna strona tego zażąda.

Artykuł 7 przewiduje natychmiastowe zastosowanie wszystkich sankcji artykułu 16 paktu przeciw stronie napadającej. Rada za pomocą organizacji ekonomicznych i finansowych opracuje plan stosowania sankcji ekonomicznych i finansowych.

Artykuł 6. Poszczególne państwa mogą zobowiązać się wobec Rady, że oddadzą do jej dyspozycji siły lądowe, morskie i lotnicze celem wykonania sankcji. Tenże artykuł przewiduje możliwość zawarcia poszczególnych układów z zastrzeżeniem, że będą one jawne, rejestrowane w Lidze i otwarte, to znaczy, że wszyscy członkowie będą mogli do nich przystąpić.

Artykuł 9. Podpisani zobowiązują się wziąć udział w powszechnej konferencji dla spraw rozbrojenia, którą Rada zwoła do Genewy 15 czerwca roku 1925. Wszystkie państwa nie należące do Ligi Narodów będą też zaproszone. Zaproszenia jednak będą anulowane jeżeli 12 przynajmniej starych członków Rady, oraz 10 innych członków Ligi nie złożą w sekretarjacie ratyfikacji odnośnego protokołu. Protokół wejdzie w życie dopiero po uchwaleniu przez konferencję planu redukcji zbrojeń. Ostatni paragraf wpisano na żądanie angielskiej delegacji. Rada przystępuje dla konferencji program ogólnego rozbrojenia, który zostanie zakomunikowany rządowi na 2 miesiące przed otwarciem konferencji. Konferencja ustali termin, w którym postanowienia jej mają być wykonane, oraz upoważni Radę skonsultowania według określonych przez konferencję warunków, czy postanowienia zostaną wypełnione. Wrazie nie wypełnienia protokołu obecny zostanie unieważniony.

Artykuł 10. Interpretacja protokołu należy do Trybunału Międzynarodowego.

## Krylenko o Sawinkowie.

RYGA, 22.IX. (tel. wi.—s). Petersburska „Prawda“ zamieszcza oświadczenie słynnego z procesu arcybiskupa Cieplaka prokuratora S. S. S. R. Krylenki z powodu „procesu“ Sawinkowa i Dżungelli Krylenko nie jest zadowolony z wyniku sądu i decyzji o zamianie kary dla Sawinkowa.

„Oczywiście — pisze Krylenko— rzeczą Ciąka S. S. R. jest przebaczyć i darować karę każdemu, ale „nam, robotnikom sądowym“ „wyrok sądu“ o rozstrzelaniu wydaje się zupełnie sprawiedliwym. I dlatego Gruzja dobrze zrobiła, że rozstrzelała Dżungelli. W końcu oświadczenia zaznacza on, że „Rosja“ oczywiście — nie Gruzja. W Rosji tego rodzaju wystąpienie jakie ostatnio miały miejsce na Kaukazie nie było i nie będzie. I dlatego mogliśmy się obejść bez rozstrzelania Sawinkowa“. Jednakże Sawinkowa i Dżungelli musimy ocenić niezależnie od tego co mogli oni zrobić. Chociaż Sawinkow „pokajał się“, ale są to słowa i tylko słowa i niema żadnej pozatem gwarancji, ani dowodów jego szczerości.

### Z kraju.

List z Grodna.

*Powrót do zdrowia. — Wystawa pszczelarsko ogrodnicza. — Teatr bez publiczności, publiczność w Stańczyku. — Echo z Biłogostoku.*

Grodno, jakie miasto, można porównać do człowieka, który po ciężkiej chorobie powraca do zdrowia. Życie pulnuje coraz intensywniej. Zwrot ten ku wyzdrowieniu datuje od chwili przejścia pierwszego powstania przez nowo-wybudowany most na Niemnie. Już widać coraz mniej sterczących kominów po rozbitych posiekami armatniami budynkach na t. zw. zaniemieńskim forsykadzie. Miasto omljane poprzednio, jest teraz centrum życia choć na niewielką, prawdą, skalę okolicznego ziemianstwa. Efektem nawiązania tego powrotu do poprzedniej swej roli Grodna może być urządzona staraniem grodzieńskiego syndykata rolniczego wystawa ogrodnicza-pszczelarska. Skromna, jednakże mimo to ilustrująca dokładnie postępy pracy na roli jakie poczyniono od chwili, gdy zawierucha wojenna minęła, pozostawiając tylko niszczenie i ruiny warsztatów rolnych wsi, miast i Grodna.

Szczególne obficie reprezentowane jest na wystawie ogrodnictwo. Można widzieć wspaniałe okazy wszelkiego warzywa: dynie, ogórki, buraki i t. p. Następnie, dużo miejsc zajmują kwiaty. Prześliczne róże, chryzantemy rozmaitych gatunków i odeleni, rośliny dekoracyjne. Zaszczycenie wyróżniają się ekspozycje: wiejskich zakładów ogrodniczych, oraz ogrodów p. Marjana Ferzena.

Dział pszczelarski reprezentowany jest nie tak licznie. Widzimy jednak doskonale ule lincej konstrukcji, zimowe, letnie, drogie i tanie. Między innymi zwraca uwagę ul wykonany ze słomy, bardzo praktyczny, tani i odpowiadający doskonale naszym warunkom w pszczelarstwie.

Narzędzia rolnicze wystawił syndykat grodzieński.

W odrębnym pawilonie znajdujemy wyroby tkackie znanych zakładów tkackich p. Janowskiej w Łososnie. Ładne płótna, kilimy, wyszywane serwety, ręczniki i t. p. Tamże mieszczą się wyroby gluchoniemych, znane pocztówki wypalane, talerze, zabawki i moc rzeczy drobnych, których nie sposób wliczać.

Wystawa uroczyste otwartą została w ubiegły piątek. Jak zwykle, byli obecni wszyscy przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, wojskowości z gen. Berbeckim na czele. W dniu tym zjechało się więcej ziemianstwa z okolicy, które niebawem korzystając z okazji wypełniło teatr. Cieszył się temu ogromnie dyr. Skapski. Teatr grodzieński bowiem, mimo, że posiada doskonale skompletowany zespół, cierpi, jak i większość teatrów prowincjonalnych na chroniczną chorobę, której namięć: brak publiczności.

Wypływa ona nie z tego powodu, żeby w Grodnie publiczności nie było, ale z przedwzrostu, niczym nie wytłumaczonej bierności społeczeństwa dla teatru. Przed tygodniem s góry bawił w Grodnie Stańczyk warszawski, który, ani humorzem, ani dowcipem nie dorównywał szesiorozowym popisom Qui pro quo, a mimo to biletołów w przedświń przedstawienia nie można było dostać. Sala była wypełniona po brzoży ciekawymi warszawskimi nowościami przed roku grodnianinami w otoczeniu swych rodni. Grodnianina bowiem rozry-

wek kulturalnych zażywa zawsze w otoczeniu rodziny, i tem się właśnie różni od mieszkańców innych miast, którzy lubią chodząc samopas.

Echa uroczystej inauguracji sezonu teatralnego w Biłostoku i nieswykłe serdecznego przyjęcia tam dyr. Skapskiego doszły już do Grodna. To nader sympatyczne przyjęcie przez Biłostok teatrę wróży mu świetną przyszłość i może będzie on tam jedynym teatrem, który na brak publiczności teatralnej nie zachoruje.

### Min. Kiedroń w Wilnie.

Bankiet w hotelu Georges'a.

Wczoraj w hotelu Georges'a wydaną został przez miejscowe stowarzyszenie kupców i przemysłowców chrześcijańskich bankiet na cześć odjeżdżającego p. min. Kiedronia, w obecności licznych przedstawicieli władz rządowych i samorządowych, afez przemysłowych i kupieckich, oraz miejscowej prasy.

Szereg przemówień rozpoczął w. prezes stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijańskich m. Wilna p. Tadeusz Miśkiewicz, który na zakończenie wznosił toast na cześć p. ministra handlu Kiedronia, nieobecnego p. min. Grabskiego oraz p. Delegata. Toastom towarzyszyły huczne oklaski.

Następnie głos zabrał w imieniu księgarzy kierownik filij wileńskiej księgarni Gebethnera i Wojfła witał p. ministra w imieniu wielkiego kółka księgarzy wileńskich reprezentujących kulturę polską na tej ziemi i wyrażając wdzięczność za wszelkie ulgi czynione przez p. ministra dla rozwoju księgarstwa polskiego.

W odpowiedzi na powyższe przemówienie p. minister przemysłu i handlu inż. Kiedroń wygłosił przemówienie następującej treści: W obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej otworzyłem Targi Lwowskie. Pozwoliłem sobie powiedzieć, że nasze pokolenie przeżywa nadzwyczajne chwile. Jesteśmy świadkami jak stworzyliśmy w stosunkowo krótkim czasie niepodległe państwo, które, naturalnie, nieodpowiada jeszcze wszystkim wymaganiom obywateli swych, nie może zadowolić wszystkich życzeń tychże obywateli, ale które coraz bardziej wybiją się i odgrywa coraz większą rolę w koncercie państw europejskich.

Widzimy, że stosunki coraz lepiej kształtują. Kolej funkcjonują coraz sprawniej. Na każdym kroku stwierdzają, że życie nasze rozwija się i że rzeczywiście idziemy ku lepszej przyszłości!

Nie wolno nam w takich chwilach zapominać o tym rozwoju i o tym polepszeniu stosunków w państwie, doskonale wiemy, że ten kryzys jest rzeczą przejściową, że ten kryzys przeżywały wszystkie państwa, — pod pewnymi względami nawet w formie ostrzejszej, aniżeli Polska. — Jeżeli to wszystko sobie uprzytomnimy, musimy przyjąć do przekonania, że państwo nasze jest państwem mającym przed sobą lepszą przyszłość. Musimy siły nasze podwoić, musimy je potroić, ażeby ojczyzna nasza stała się jednym z najpotężniejszych państw.

Miałem możność podczas pobytu w Wilnie zetknąć się z najprze-

różniejszymi sferami obywatelskimi m. Wilna i Ziemi Wileńskiej i muszę powiedzieć, że gdybym nawet dostrzymał wszystkich tych przyrzeczeń, które przed nimi złożyłem to jeszcze będą nadal dłużnikiem wobec tego kraju i wobec tej ziemi (oklaski).

Mogę Pańów zapewnić, że wracania jakie odniosłem tutaj, pozostał niezatartymi na całe moje życie. Kraj ten należy do najbogatszych w Polsce i wojna zostawiła tutaj ogromne ślady, jednakowoż widzę, że obywatele tego kraju nie tracą ducha i nie zgorączkują. Rzeczą jest, która nie dostarcza im w dostatecznej mierze środków na odbudowę i starają się przejść do porządku dziennego nad wszelkimi trudnościami i własnymi siłami wszystkie rany zagoić i w ten sposób podnieść znowu ten kraj.

Dlatego odchodząc i żegnając się z Pańami mogę Pańów zapewnić, że wszystko co zależy ode mnie i od moich kolegów w Rządzie uczynię ażeby zadość, uczynić potrzebom tego kraju, który na specjalną opiekę zasługuje. W tem przekonaniu, że wszyscy obywatele tego kraju zawsze i wszędzie będą się gromadzić koło hasła i koło sztandarów Rzeczypospolitej wnoszę toast — niech żyje Ziemia Wileńska.

W sympatycznym nastroju bankiet przedciągnął się do godziny 5-tej po południu.

Wieczorem pogoniem pociągami pospiesznym p. Kiedroń odjechał do Warszawy w towarzystwie Dyr. Moszczeńskiego żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz i spr. handlowo-przemysłowych.

Grodnianin.

### Z Rosji Sowieckiej.

„Izwiestja” o stosunkach francusko-sowieckich.

MOSKWA, 23.IX. (AW) „Izwiestja” w artykule wstępnym omawiają stosunki francusko-sowieckie. Wrzok nasz — pisał „Izwiestja” — zwrócony jest na Paryż, bez żadnej niecierpliwości, ale i nie bez pewnego oczekiwania. Sowiety spodziewają się od Herriota wypełnienia jego obietnic, zastrzegając się jednak, że nie zgodzą się na żadne ustępstwa na rzecz wierzycieli francuskich. Uznanie bez zastrzeżeń jest pozycją zdobytą przez Sowiety, z której nie mogą one zrezygnować. Rząd sowiecki nie może się zgodzić na warunki mniej dogodne, niż te, które uzyskał od Anglii.

Wywiad z Bela Kuhnem.

MOSKWA, 23.IX. (AW) Z powodu nawiązania stosunków dyplomatycznych między Sowietami a Węgrami, prasa sowiecka drukuje wywiad z Bela Kuhnem, w którym tenże zaznacza, że uznanie Sowieców przez Węgry jest wynikiem sympatii, jaką wśród drobnomieszkańskich sfer węgierskich budzi polityka narodowościowa Sowietów oraz sytuacji ekonomicznej Węgier.

Szkoły polskie na Ukrainie.

MOSKWA, 23.IX. (AW) Według doniesień „Prawdy”, na Ukrainie Sowieckiej istnieje obecnie 233 szkoły polskie, do których uczęszcza 11.000 dzieci. 80 proc. tych szkół przypada na wieś. W najbliższym czasie w gub. Podolskiej i Kijowskiej mają być otwarte jeszcze 40 szkół. Zamierzone jest również otwarcie w Kijowie polskiej szkoły zawodowej oraz biblioteki polskiej. Nadto ma zacząć wychodzić polskie czasopismo pedagogiczne.

### Konferencja białoruska.

W niedzielę 21 września b. r. odbyła się w Wilnie konferencja przedstawicieli białoruskich stronnictw demokratycznych, włościaństwa, inteligencji i Białoruskiego Zgromadzenia Obywatelskiego. Na konferencji omawiana była ogólna sytuacja polityczna w związku z taktyką. Przyjęta została rezolucja o zwołaniu w najbliższym czasie Zjazdu Białoruskiego, który miałby możność wypowiedzenia się co do

polityki posłów białoruskich opierających się o Mifsk. Konferencja podkreśliła szkodliwość tej polityki dla narodowych interesów białoruskich. Do czasu zwołania Zjazdu, Konferencja wybrała Tymczasową Radę Białoruską i Prezydium w składzie prezesa D-ra Pawlukiewiczę i członków pp. Bildziukiewiczę, Konopackiego, Szyszkowa i Kabyczkina. Jako przedstawiciel Biał. Zgr. Obyw. wszedł do Prezydium p. Wołeszo. Tymczasowa Rada Białoruska zajmie się wszystkimi sprawami narodowego życia białoruskiego na kresach.

Do 23 września delegacja konferencji białoruskiej w składzie pp. Bildziukiewiczę, Szyszkowa, Wołeszy i Babyckina na czele z prezesem D-rem Pawlukiewiczem złożyła wizytę Delegatowi Rządu p. Raszkiewiczowi. Rozmowa trwała przeszło godzinę, podczas której delegacja przedstawiła p. Delegatowi postulaty przyjęte przez konferencję.

### Niemcy w Lidze.

BERLIN, 23.IX. (PÁT) Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny: Dzisiaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy posiedzenie Rady Ministrów. Po wyczerpującym omówieniu sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów osiągnięto jednogłośnie co do tego, by rząd podjął kroki w celu wstąpienia do Ligi. Rząd wychodzi przy tem z założenia, że sprawy omówione przez Ligę Narodów, zwiastująca kwestją ochrony mniejszości, uregulowania stosunków w Zagłębiu Saary, powszechnego rozbrojenia w związku z przeprowadzeniem kontroli wojskowej, jak również oczekujące rozstrzygnięcia sprawy zabezpieczenia pokojowej współpracy, mogą być uregulowane w należyty sposób jedynie przy współudziale Niemiec. Rozumie się samo przez się, że ten udział może być tylko udziałem równego wielkiego mocarstwa.

### Dla cierpiących na zatwardzenie

Carcarine Leprince oraz przeciw otyłości Jodyrina Doktora Deschamp nadeszły — Hurtowy Skład Apteczny M. Goldberg, Warszawa Rymarska 6

**UWAGA!!!** W rubrykach stałych wydatków pp. Kupców i Przemysłowców, dbających o rozwój swego interesu, powinna figurować poważna pozycja rozchodowa na ogłoszenia i reklamy.

**Bo reklama jest dźwignią handlu!!!**  
**Bo reklama jest drogą do fortuny!!!**  
Tanio i na dogodnych warunkach ogłaszać się można, **tylko za pośrednictwem:**

**Biura Reklamowego St. Grabowskiego**  
w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228.

### W podróży nad Bosfor.

Gdy przyjechalśmy do granicznej bułgarskiej stacji Oboriszte — spotkało nas dość dużo niespodzianek. Bułgaria, jako państwo, należące do konwencji międzynarodowej kolejowej, rzadzi się swoimi prawami, a ponieważ znalezione u nas biurko, całkiem zresztą zwykłe, więc odmówiono nam prawa tranzytu, gdyż uznano to biurko za przedmiot wysoce luksusowy, zaś wóz rzeczy luksusowych do Bułgarii jest zakazany. Te zarządzenia rząd wydał w celu zmniejszenia nadmiernej wwozu, jako obniżającego wartość pieniądza bułgarskiego. Musieliśmy telegrafować do Sofii, do poselstwa polskiego w celu wyjednania pozwolenia tranzytu. Oprócz tego okazało się, że kolej przez Bałkany może transportować nie więcej niż piętnaście wagonów i nie więcej niż jeden taki transport na dobę, a to z racji braku lokomotyw, które na tej linii były tylko w liczbie dwóch. To wszystko mnie zmusiło do pozostania całe dwa dni w Oboriszcie, malutkiej stacyjce, rzucanej samotnie na stepie Dobrudży. Całe szczęście, że język

bułgarski jest tak podobny do rosyjskiego, że choć z trudem, ale można było się porozumieć. Trochę później znalazł się rosjanin, mówiący po bułgarsku i wreszcie bułgariusz — były kucharz z Genewy, mówiący po francusku. Z tymi tłumaczami i z kasjerem stacji wybrałem się do odległego o kilka kilometrów siola. Szliśmy wąską drożką, malowniczo wijącą się między polami dyni, kukurudzę, arbużów i melonów. Po drodze z rozmowy dowiedziałem się, że ludność miejscowa wyłączenie rolnicza, składa się nie tylko z bułgarów, ale i z Turków, którzy w pasie przymorskim stanowią około 25 proc. ludności. Dopiero w głąb kraju, im dalej od morza tym mniejszy ten procent się staje i w odległości około 100 kilometrów w ogóle niknie. To siolo, do którego ja trafiałem, było to duża wieś nawpół turecka i nawpół bułgarska, które to dwie narodowości podobno tu bardzo przyjaźnie żyją. Poszczególne gospodarstwa składają się z domu mieszkalnego, z małego chlewu dla bydła i z dużego placu, otoczonego płotem. Wszystkie te zabudowania są z trzciny i z chrustu i wyklejone grubo gliną. Jak raz

był czas mioci, więc na każdym podwórku był ruch duży. Mioci tu odbywa się w ten sposób, że niewymłóczone zboże rozrzuca się po całym podwórku i na to wypędza się 5-6 koni, które swymi kopytami fenomenalnie miocą. Mniej bogaty gospodarz, który nie może sobie pozwolić na 5-6 koni, zaprzęga parę koni do improwizowanych saneczek, sadza w nie żonę albo córkę, sam zaś pałac fajkę przygląda się, jak sanki powoli ale skutecznie zastępują nasze szermakotnie etc. Czyszczenie ziarna odbywa się tu również prosto. Do tego jest potrzebny tylko wietrzny dzień — zresztą „po to przecie wiatr egzysztuje” — objaśniał mnie mój znajomy bułgar. Te podwórko, które widziałem, było bułgarskie. W tureckie zaś nie mogłem zajrzeć, gdyż nawet płot jest szczerline wymazany gliną, a to z tej racji, żeby kobiety mogły na podwórku swobodnie pracować, przez nikogo nie widziane. Wtedy, gdy w miesztach już zastłona na twarz jest przeżytkiem i rzadko się ją widzi na ulicy — to tu na wsi starodawny ten ubiór jest jaknajściślej przestrzegany. Gdyśmy weszli do wsi,

sauwałyśmy kilka czarnych postaci, które stały pośrodku ulicy i widocznie rozmawiały. Lecz nie zdążyliśmy się zbliżyć na 50 kroków, gdy już znikły w bramach swych domów. Zaszliśmy do zresztą jedynej w tej wsi tureckiej kawiarni i obstalowaliśmy sobie kawę. Dano nam w malutkich filiżankach prawdziwą turecką kawę. Ta kawa była zupełnie różna od tych, które mi nie częstowano w kraju, zawsze zapewniając, że to jest „prawdziwa” turecka. Przygotowuje się ją tutaj w bardzo prosty sposób, bo na każdą łożę filiżanek właściciel ma mosiężną kubeczkę, do którego się wajpuje określoną ilość kawy, cukru, zalewa się to wodą i po ugotowaniu ma się bardzo gęstą słodką kawę z lekką pianką na wierzchu. Po pewnym czasie przyszło pięciu Turków, którzy obstalowali jedną kawę i cztery puste filiżaneczki. Gdy kawa była gotowa, rozlano ją do tych wszystkich filiżaneczek, i tak w pięciu nad jedną filiżanką kawy, przez oszczędność, potrafił on turecy czasami siedzieć godzinami. Nasza kawiarnia była niedaleko od studni, znajdującej się w małej

dolinie. Do tej studni coraz scho-dziły tureczki po wodę, lecz raz tylko udało mi się słowic przelotnie spojrzeć jakiejś widocznie więcej ciekawej tureczki. Tu też mi przypomniały się obrazki ze Starego Testamentu: studnia kamieniana, samarytanka z glinianym naczyiem na ramieniu etc. Usługi-wał nam młody, o niedzwiedzich ruchach turek. Niedawno był jego ślub, a na ślubie był mój przewodnik, rosjanin. Stąd dowiedziałem się kilku ciekawych szczegółów ze zwyczajów ślubnych. Oczywiście, ani pan młody ani panna młoda często o sobie przed ślubem nawet nie słyszeli. Całe układy prowadzi stare kobiety, które komunikują w końcu panu młodemu, że mają dla niego dobrą kandydatkę i że musi się żenić. Pan młody prawie nigdy nie odmawia, zaś o zgodę tureczki nikt nawet nie pyta. Ślub odbywa się w ten sposób, że muła odmar-wia parę modlitw, poczem następu-je zabawa i poczęstunek. Muzyka siada w przejściu między dwoma pokojami i w jednym bawia się mężczyźni w drugim kobiety, nie widząc się wzajemnie. Poczęstunek składa się z dziewięciu potraw

# Z muzyki.

## Koneert Leona Sirotę.

Niemalże zainteresowanie wzbudziła zapowiedź koncertu mocno reklamowanego fortepianisty Leona Sirotę, całkiem jeszcze tutaj nieznanego, a którego program chwalebnie się wyróżniał odstąpieniem od szablonowości, tak często napotykaney. Młody jeszcze artysta, jak widać, wybitnie utalentowany, bardzo życzliwie usposabia dla siebie słuchacza swem wolnym od wszelkiej pozey i zewnętrznego efekciarstwa, zupełnie rzeczowem traktowaniem dzieł, wykonywanych z techniką nieposzlakowaną w chwilach najryzykowniejszych i z wielkiem odczuciem treści muzycznej. Niezawodnym atutem w rękach artysty jest bardzo ładne dotknięcie, nadszybyzaj śpiewne w melodyjnych ustępach i nigdy nie przeforsowane w przejściach brawurowych. Z całego ryzsztunku technicznego, opanowanego w zupełności według niepospolicie wysokich wymagań współczesnych, zwraca na siebie uwagę wręcz doskonała, we wszystkich tempach i odcieniach, gra oktawa.

Sądząc z programu, można wnosić, że usposobieniu p. Sirotę mniej odpowiada muzyka okresu klasycznego, a głównie się poświęca artysta odzwierciedleniu dzieł romantyków i modernistów. Przypuszczenie, że znalazł potwierdzenie też i w wykonaniu na wstępie dwóch utworów Scarlattiego, bez dostatecznego uwzględnienia stylu; zwłaszcza „Pastorale” było pozbawione prostoty przez cieniowanie w duchu muzyki zupełnie nowoczesnej.

Natomiast, na wszelkie pochwały zasługuje wykonanie „Etu des symphoniques” Schumana. Dobrze uczynił koncertant, urozmaicając tak często słyszane dzieło przez zamianę niektórych warjantów cyklu powesechnie znanego warjantami bardzo ładnymi, niewiadomo dlaczego usuniętymi przez kompozytora i wydaniem dopiero po zgonie jego.

Nie ulega wątpliwości, że Schubert w swych sonatach fortepianowych, pod względem monumentalności koncepcji i opanowania architektonika muzycznego, nie osłaga wyżyn Beethovena (na którym się wzorował z uwielbieniem bezgranicznym) wszakże sonata a—moll zawiera takie bogactwo szlachetnej melodji i tyle życia rytmicznego oraz pięknego wyzyskania dzwźwięczności prawdziwie fortepianowej, że się należy artystycznie szczerze wdzięczność za chęć zaznajomienia publiczności współczesnej z dziełem niesłusznie zapomnianem, a tak ładnie przez niego granem.

Z utworów Szopena wybrał p. Sirotę też—przeważnie—mniej grywane na koncertach, rozpoczynając drugim preludjum (a—moll), o którym pisał cieżogodny badacz muzyki szopenowskiej ś. p. Jan Kleczyński, nie mógł się pogodzić z napotykanymi tam dysonansami:—„nie grać, bo dziwaczne”... Zdaje się, że w wykonaniu dzieł naszego nieśmiertelnego twórcy najwięcej ogólnie zadowolili p. Sirotę słuchanie odegranem preludjum (fis-dur), a nie mogąc się dać przekonać do tak samowolnej interpretacji walea Nr 12 rozczłonkowanego raptownie zmianami tempa, pauzami itp. Nie udało mu się jednak ochłonąć z tej dla mnie trochę dziwnej niespodzianki, kiedy koncertant, opuszczając zupełnie zapowiedziane „scherzo”. Szopena, rozpoczął ostatnią część pro-

gramu, poświęconą Igorowi Straużskiemu.

Nie znalazłem dotąd żadnego utworu tego „ultra—nowatora” muzycznego i sądzę, że wszystkie trzy kawałki z bajetu „Pietruszka”, w związku z akcją sceniczną i zmodernizowane przez romantów barw orkiestrowych, mogą sprawić należyte wrażenie, o ile się wyzbyć dotychczasowego pojęcia, związanego ze słowem—„muzyka” i zgodzić się na jakies ilustracje dźwiękowe. Na fortepianie jednak i w zupełnem oderwaniu od treści, rozgrywanej się na scenie, cały ten

chaos dysonansujących tonów — pod względem technicznym przerażająco trudny i przez p. Sirotę świetnie pokonany—staje się często niezrozumiałym i nie do zniesienia. Szczerze wyznaję, że odczuwałem pod koniec niepomiernie długiego trzeciego kawałka, obrazującego — rzekomo — „zabawy zapustne”, ból i zmęczenie w uszach i z ulgą oddechnąłem, gdy się skończyło to „młoczenie”.

Jeżeli ten „futuryzm” muzyczny będzie uprawiał życie... dziękuję uprzejmie! .

*Michał Józefowicz.*

# KRONIKA

SIRODA  
24 Dnia  
N.P.M. Okup.  
Jutro  
Kieofasa

Wschód słońca g. 5 m. 29  
Zachód „ g. 17 m. 34

## WILENSKA

— (1) Wcielenie rekrutów. Komendant P. K. U. Wilno informuje, że wyznaczony na rok 1924/25 stan liczebny wojska stałego oraz marynarki wojennej zostanie uzupełniony przez dwurasowe wcielenie rekrutów, a mianowicie w okresach 1—7 października 1924 r. i 1 kwietnia 1925 r.

Rekruci wcieleni po 7 października 1924 r., względnie po 7 kwietnia 1925 r. (spółnieleni) zostaną stale urlopowani indywidualnie po wysłużeniu całego okresu czasu przewidzianego dla szeregowych danego rodzaju broń lub służby, nie zaliczając w to kary aresztu lub wzięcia, nałożonych z powodu opóźnienia w drodze postępowania sądowo karnego.

Nadwyżka pobranego rekruta w stosunku do ilości zapotrzebowanej do wszystkich formacji sily zbrojnej zostaje zaliczona do „nadliczbowych rekrutów (dawniejszy szapa), zgodnie z nową ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Przy zaliczeniu do nadliczbowych, pierwszeństwo będzie dano ochotnikom z roku 1920 i 1921, którzy w bieżącym roku zostali pobrani w drodze powszechnego poboru i mają zaliczoną przynajmniej 5 lub więcej miesięcy służby w wojsku stałym.

Nie dotyczy to jednak tych, którym służby ochotniczej nie zalicza się w poczet służby w wojsku stałym.

Podlegający wcieleniu otrzymują karty powołania z wskazanym terminem stawienia się w P. K. U., zaliczeni do nadliczbowych otrzymują karty zaliczenia do nadliczbowych.

Opóźnienie lub uchylene się od stawienia się będzie karane jako dezercja.

— (1) Rozkład jazdy. Wobec zbliżającego się terminu konferencji w Min. kolei dla opracowania nowego rozkładu jazdy na rok 1925/26, Wileńska dyrekcja kolei państwowych, w dążeniu aby nowy rozkład jazdy odpowiadał potrzebom kraju i miejscowej ludności, awróciła się do Magistratu m. Wilna o nadesłanie swych wniosków do nowego rozkładu jazdy.

Magistrat po rozważeniu sprawy uznał dotychczasowy rozkład za zadawalniający.

— Sprostowanie. Jak się okazuje, pisząc wczorajszą wzmiankę o po-bycie ministra Kiedronia zostaliśmy w bład wprowadzeni. Do

wał zgóry mnie powiedziano, że to jest dobre więc nie miałem nic lepszego jak chwalić, oczywiście. Zaejęli się toasty na cześć Polski i przyjaźni polsko—bułgarskiej. Mu—siałem odpowiadać. Za każdym to—astem powtarzano „bałakiroi”, które polega na tym, że zamiast, żeby truć kieliszkami, uderzają wszyscy tym że kieliszkiem w stół, poczmy razem wszyscy wy—pijąją.

Już dość późno wieczorem wracalem do domu i jeszcze raz apokaliśmy turczynkę. Rozeszliśmy się we wszystkie strony w nadziei, że choć jednemu z nas uda się zejść pod zasnę. Próżne nadzieje! Nasza turczynka widząc się osaczona, zawięta głowę czarną płachtą i póty stała w miejscu, aż ile odeszliśmy daleko. „A żeby jej tak zerwać płachtę?” spytałem moich nowych przyjsioci. „O, panie, byłby skandal, pobito by pana boleśnie, moła zabito, a możeby pan zdobył kwalifikacje na urzędnika do har—remu”. Wobec tego trudna rada nie lepszego nie pozostało mi do roboty, jak iść spać.

*An. B.*

p. ministra zgłosili się istotnie przedstawiciele „Dziennika Wileńskiego i Żydowskiej Di Caji”, a także urzędnik miejscowego oddziału Pa-ta. Wobec tego uwaga nasza pod adresem Pa-ty zupełnie nieistotna.

— (1) Dzień letniowy. W dn. 26 września odbędzie się walne zebranie członków Wileńsko-Trockiego oddziału powiatowego L. O. P. P.

Na zebraniu tem będzie omawiany dzień propagandowy L. O. P. P. który odbędzie się w okresie czasu, pomiędzy dn. 5 a 12 października.

Prezes oddziału p. B. Grabowski powiadomił już wszystkich burmistrzów i wójtów o mającej się odbyć akcji z zaleceniem zorganizowania miejscowych komitetów organizacyjnych dla letniego.

— (1) Zjazd przedstawicieli samorządów miejskich. Magistrat m. Wilna w dniu wczorajszym wysłał do wszystkich burmistrzów miast Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej oraz członków zarządu miast polskich w Warszawie zaproszenie na zjazd przedstawicieli samorządów miejskich wyznaczony na dzień 5 i 6 października r. b.

Porządek obrad następujący: I dzień—5 października. Godzina 9 i pół rano. Nabożeństwo w Bazylice (dla uczestników Zjazdu miejsca zarezerwowane w presbiterjum).

Godz. 11. Otwarcie Zjazdu w Sali Miejskiej (Ostrobamska 5), wybór Prezydium Zjazdu, przemówienia powitalne, wybór Komisji wniosków, przyjęcie regulaminu obrad. Referat informacyjny: „Projekt Ustawy miejskiej i opinje o nim Zjazdu przedstawicieli gmin”, Vice-Prezydent m. Wilna J. Łokuciewski.

Godz. 1 po poł. Zwiedzenie Wystawy Sztuki i Rzemiosł (ul. Dąbrowskiego 5). Przerwa obiadowa do godz. 4.

Godz. 4. Referat „Ordynacja wyborcza”. Referent: Radał m. Wilna — poseł A. Zwierzyński i Z. Jasiński. Dyskusja. Referat: „Gmina miejska, członkostwo i zadania”, Radny m. Wilna E. Rudnicki. Dyskusja. Zwiedzenie Elektrowni miejskiej.

Godz. 9 wiecz. Wieszcza w sali hotelu „Georges”.

20 dzień—6 października. Godzina 10 rano. Referat: „Rada Miejska, Magistrat i ich wzajemny stosunek—Vice-Prezydent m. Wilna J. Łokuciewski. Dyskusja. Referat: „Władze nadzorcze” K. Niedziałkowski. Dyskusja.

Godz. 1 po poł. Zwiedzenie kości. Sw. Piotra i Pawła na Autokolu i szpitala dziecięcego.

Godz. 4 po poł. Dalszy ciąg dyskusji, przyjęcie wniosków, zakończenie zjazdu.

— (1) Dodatek mieszkaniowy. Związek pracowników miejskich, powołując się na zastosowanie ich poborów do norm urzędników państwowych, zwrócił się do Magistratu z prośbą o wypłacenie pracownikom miejskim dodatku mieszkaniowego, poczynając od miesiąca czerwea r. b.

— (1) Czytelnictwo w pow. Wileńsko-Trokiem. Centralna biblioteka sejmiku Wileńsko-Trockiego składa się z 737 dzieł. Rozwój czytelnictwa zapowiada się dobrze, zapotrzebowania wzrastają. Sejmik przeznaczył pewne sumy na zakup książek, brak jednak odpowiedniego urządzenia technicznego wstrzymuje rozwój biblioteki.

— (1) Posiedzenie Wydziału powiatowego i sejmiku Wileńsko-Trockiego odbędzie się dziś, dn. 24 września. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

## TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski („Lutnia”). Dzień zakończenia sezonu letniego. Po raz ostatni grana będzie sztuka Jeweinowa „To, co najważniejsze”, którą liczenie zebrana publiczność bardzo go-cco przyjmuje.

— Inauguracja sezonu 1924—25, a pod kierownictwem Fr. Ryckiewskiego piątego z rzędu w Wilnie, nastąpi w czwartek Z wielkim nakładem pracy reżyserja przygotowuje na dzień ten „Wesele”.

— Przedstawiła szkolna. W sobotę o g. 4 pp. dyrekcja specjalnie dla młodzieży

# Bank Spółek Zarobkowych

Wilno, A. Mickiewicza Nr. 1. Telef. 285, 286, 287,

przyjmuje przekazy do Rosji Sowieckiej

Nadto załatwia wszelkie operacje bankowe.

# Prof. Dr. Wacław JASIŃSKI powrócił

przyjmuje w chorobach dzieci we wtorki, czwartki i soboty od 3 do 5 Mickiewicza 1 m. 18 (wejście obok Izby Skarbowej).

# „Polska Składnica Galanteryjna“

WŁ. FRANCISZEK FALICZKA

Wilno, Św. - Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Najtańsze Polskie Źródło Kupna Niel i Pończoch

Księgarnia A. G. SYRKINA w Wilnie ul. Wielka 14.

egzystuje od roku 1859

Poleca na sezon szkolny:

podręczniki dla wszystkich zakładów naukowych, ostatniego wydania, ceny katalogowe.

Skład materiałów piśmiennych

obficie zaopatrzone w różne przybory szkolne

# Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Stanisława KRAUZE

W WILNIE

Wileńska 32 m. 2

I piętro,

otrzyma najświeższe materiały sezonowe i przyjmuje obciółki tak z własnych, jak i z powierzonych materiałów i wykonywa według ostatnich żurnali.

szkolnej wystawia „Dożywocie” — Fredy, w niedzielę również o g. 4 pp. powtórzenie „Dożywocie”.

— Poranek pieśni polskich. W niedzielę o g. 12 w południe w Teatrze Polskim; z udziałem pp. Pastówny, Romanowskiego, Wracl, Leszczyńskiego i inn. odbędzie się o nader ciekawym i obfitym programie poranek pieśni polskich. W programie: Moniusko, Karłowicz, Niewiadomski, Noskowski, Gall, Strý. Ceny niskie.

— Komunikat Dyrekcji. Dyrekcja Teatru Polskiego niniejszym komunikuje iż z dn. 25 b. m. bilety teatralne zostają obniżone. Zniżki g r u p o w e dla instytucji społecznych i swiazków zawodowych kancelarja teatru (Nr tel. 2—24) będzie wydawała tylko w godzinach rannych (od g. 11 do 2-iej).

— Ofiarność Amerykańska. Znnowu mamy żywy przykład tej przyszłotowej już cechy charakteru tego wielkiego narodu. Oto wszechświatowej sławy śpiewaczka sopranowa, partnerka Didura, Baptistiniego, Szalajpina i wielu innych, pani Berta Crawford dn. 11 października roku bieżącego gościć będzie w naszym mieście i koncertować w Sali Miejskiej, ofiarując cały dochód z koncertu na rzecz niezamożnych studentów Uniwersytetu Stefana Batorego. Inicjatywa wspaniałomyślny tej imprezy wysła, jak nam dotychczas wiadomo, od samej artystki, której sympatje dla naszego Państwa i narodu posunęły się aż do nauczenia się naszego języka, którym pani Crawford włada wcale poprawnie.

Szczegóły nieżywej tej uczytu muzycznej zapewne nieubawem już się znalazł w afiszach. Dotychczas wiado mo nam, że pani Berta Crawford pomiędzy innymi śpiewa wielką arję z Romes i Julji i z Traviaty, a także cały szereg pieśni amerykańskich dawnie rzeczonych a oryginalnych. Ta ostatnia muzyka, w Europie dotychczas mało znana na pozór mało odpowiada urobionej powszechnie opinji o charakterze tej rasj. W gonjalnej interpretacji pani Berty Crawford, może odchyli ona nam rząbek zasłony, która wstydiwie przed okiem europejszjka zakrywa czyste i idealne strony skomplikowanej a dzielnej i zrównoważonej duszy amerykańskiej. M.

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— Nagły obłęd. Dn. 22 bm. w obrębie 3 kom. policj. zatrzymano Abrama Szapiro, który dostał pomieszania zmysłów. Chorego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— Brak dozoru. Dn. 23 bm. półtoroletni Ajzik Łukasznik (Sawicz 5) przewrócił na siebie gotujący się samowar i otrzymał uszkodzenie rąk i nóg. Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

## Sport.

Zawody o mistrzostwo kl. A. Wil. O. Z. P. N.

20—IX. 1 p. p. Leg.—Wilja 3 : 1 (2 : 1) zawody towarzyskie (rowanż). 21—IX. 1 p. p. Leg.—Wilja 3 : 1 (3 : 0).

Wyniki zawodów powyższych są prawdziwą niespodz. dla św. sport. Nie zapominajmy, że Wilja była weszłym roku mistrzowską drużyną okręgu wileńskiego. Po powrocie z dłuższego tournée w Finlandji spodziewaliśmy się jeszcze wyższej klasy. Uważano Wilję za prawdopodobnego mistrza tegorocznego. W oba dni era prowadzona pod silną przewagą i p. p. Leg. Ugraczy Wilji stwierdziłszy spadek formy. Być może, że jest to wpływ zmęczenia po tyłu maezabł i niewygodach zagranicą. Grając 1 p. p. Leg. wyróżniali się wielką ambicją, zgraniem i dobrym biegiem. Wyróżnili się: łącznik Wróbel i nowi gracze z krakowskiego Wawelu i Cracovii: Nawrot i Namysłowski. Sierż. Wróbel zdobył na 6 bramek—pięć, szóstą—Nawrot. Z Wilji wyróżnili się: łącznik Nikolajew, który

## ODWOŁANIA

od wymiaru pod. przem.

z 1 półr. 1924, PISZE

BIURO POKADAŃ PRZEKLADÓW RZEPISYWAŃ

A. Fajnsztejna ZAWALNA 15—11

## ŻURNAL MÓD

na sezon zimowy 1924—25

„Mody wyformne i praktyczne”

oraz gotowe KROJE do każdego modelu. Wyszedł z druku nakładem T-wo „RUCH” i jest do nabycia we wszystkich ksiegarniach i kioskach kolejowych. CENA 3.75.

Sprzedż kroyów: T-wo „RUCH” BISKUPIA 12.

## MEBLE

najtaniej i w najlepszym gatunku

P O L E C A

Dom Handlowy S. Ogórkiewicz i S-ka

Zawalna Nr. 30, tel. Nr. 804.

SPRZEDAŻ RÓWNIŻ NA RATY.

TEATR POLSKI (Lutnia)

We czwartek 25 września

Otwarcie sezonu zimowego

„Wesele“

St. Wyspiańskiego

Początek o godz. 8 wiecz.

W sobotę o godz. 4 po poł.

przedstaw. dla młodzieży szkolnej

po cenach niskich

„Dożywocie“

Al. Fredry

W niedzielę o godz. 12 po południu

„Poranek pieśni polskich“

Z udziałem artystów opery; Pp. Pastówny, Romanowskiego, Wracl, Leszczyńskiego i inn.

W programie: Moniusko, Karłowicz, Niewiadomski, Noskowski, Gall i Strý

— Ceny miejsc niskie —

uzyskał 2 bramki i napastnik Leplarski. Sędziował p. Wasowicz z Warszawy.

Zawody o mistrzostwo kl. B.

21—IX. Iskra —Zaks 4 : 5 (4 : 0).

Wyznaczony (a może niewyznaczony) przez Kolegium Sędziów—sędzia nie stawil się. Za zgodą obu kapitanów drużyn sędziował p. Pless. W pierwszej połowie przewaga Iskry która uzyskała 4 bramki (1 z karnego). W drugiej połowie przewaga Zaks; uzyskała 5 goli (1 z karnych). Wyróżnili się: Korczowski z Iskry i Bengis z Zaksu. Sędziował bezstronnie i b. dobrze p. Pless.

Zawody o mistrzostwo kl. A. Wil.

21—IX. Iskra —Zaks 4 : 5 (4 : 0).

Wyznaczony (a może niewyznaczony) przez Kolegium Sędziów—sędzia nie stawil się. Za zgodą obu kapitanów drużyn sędziował p. Pless. W pierwszej połowie przewaga Iskry która uzyskała 4 bramki (1 z karnego). W drugiej połowie przewaga Zaks; uzyskała 5 goli (1 z karnych). Wyróżnili się: Korczowski z Iskry i Bengis z Zaksu. Sędziował bezstronnie i b. dobrze p. Pless.

**Ze świata.**

**Wizja ostatniej carycy.**

Byli wyższy funkcyjaryusz paryskich władz bezpieczeństwa, ogłasza obecnie w „Mercure de France”, wspomnienia z czasów swego urzędowania. Interesującym nieznajomemu jest to, co ów funkcyjaryusz policji, p. Ernest Raynaud opowiada o nieznanym dotychczas wydarzeniu, jakie rozegrało się w roku 1896, to jest w czasie, kiedy car Mikołaj II odwiedził wraz z małżonką swoją Paryż. Były to wówczas pierwsze tygodnie młodego aliansu rosyjsko-francuskiego, a zatem polityczna podróż weselną pary carskiej.

Paryski prezydent policji Lepine, powierzył p. Raynaudowi czuwanie nad bezpieczeństwem rosyjskiej pary carskiej. W nocy z 7 na 8 października, goście byli obecni na przedstawieniu galowem w Theatre Français, poczem udali się do gmachu ambasady rosyjskiej, gdzie mieszkali. Zaledwie caryca udała się na spoczynek i zasnęła, gdy nagle zerwała się z snu, zaczęła wołać o ratunek i oświadczyła, że

styszała salwy karabinowe, dane do okien jej pokoju sypialnego.

Car był bardzo przestraszony tym wypadkiem i polecił jednemu z kamerdynerów wezwąć do siebie p. Raynaua. Otóż o tej nocnej audyencji, p. R. opowiada co następuje:

„Kamerdyner wprowadził mnie do wielkiego czerwonego salonu, przylegającego do pokoju sypialnego pary carskiej. Przez otwarte drzwi można było widzieć pokój sypialny. Caryca leżała w peniarzuze w fotelu. Car pochyliwszy się nad nią, starał się ją uspokoić. Kiedy mnie spstrzegł, nie czekał, aż będę mu przedstawiony, lecz podał mi rękę. Usprawiedliwił się, że mnie trudzi po nocy, poczem przedstawił mnie carycy, która całym wysiłkiem woli starała się się uśmiechnąć, ale rzuciła jednak wystraszone spojrzenia. Car, który doskonale mówił po francusku, zadał mi pytanie, czy na ulicy przed ambasadą zdarzył się jakikolwiek wypadek. Ponieważ go zapewnilem, że żadnego wypadku nie było, prosił mnie przeto, abym przedstawił carycy, iż niema powodu do jakichkolwiek obaw. Mogłem to uczynić z tem

większym przekonaniem, że istotnie nie dostrzeżono żadnych niepokojących objawów”.

Caryca nie mogła się jednak mimo to uspokoić, dopóki nie weszła wraz z carem na wyższe piętro, gdzie znajdował się pokój sypialny jej najmłodszej córki.

Proroza halucynacja — kończy Raynaud—sprawdziła się. Wypadek powyższy byłoby łatwo zrozumieć, gdyby caryca we śnie miała wizję jakiegos zamachu, albowiem zarówno koniec Aleksandra II, jak i liczne zamachy na poprzedników jej męża na tronie, były w jej pamięci. Ale w takim razie powinny były się jej przyśnić bomby, gdyż to były narzędzia nihilistów, nie zaś salwy karabinowe. Caryca jednak i jej córka zostały rozstrzelane. Rzecz to oziobiła, że przewidziała ona ten swój koniec na 24 lat naprzód i to wówczas, gdy odbywała swój tryumfalny pochód w stolicy Francji, otoczona sympatją Franzuzów.

— Zwioki porastające włosami. W Atton, w Ameryce Półn., zmarł niejaki Edward Metchand, którego zwioki na żądanie władz sądowych w sześć tygodni po pogrzebie należało ekshumować. Po otwarciu trumny na twarzy nieboszczyka skonstatowano włosy gęste i długie na 4 centymetry,

podczas gdy rodzina i światek, zeznali, iż nazajutrz po śmierci, Metchanda starannie ogolono. Piema amerykańskie zamieszły z tego powodu uwagi lekarzy, którzy dowodzą iż fakt ten jest bynajmniej odsoobniony. Pomiędzy innemi dr. Clarke zapewnia iż w r. 1912 w Nowym Jorku, przy przenoszeniu z grobu tymczasowego do stałego, na twarzy Ernesta Kasude'a znalazono gęstą brodę której on za życia nigdy nie nosił.

Niektóre zwioki kobiece również porastają włosami, co dowodzi, że objaw ten spotyka się zarówno u obu pici. Po wyobytych zwiok 18 l. Kaszidy Romury, na ementarzu w w Newark, porost zaobserwano nie tylko na twarzy, lecz i na ramionach i plecach. Dr. Clarke wyjaśnia to szczególną własnością tkanek u niektórych organizmów ludzkich, które nawet po śmierci przez pewien czas funkcjonują jeszcze, wspomaganie przez substancje rozkładające się ciała.

— Awanturnika wyprawa po diament. Pewne konsorcjum amerykańskie kupi niedawno od ex-sultana Moulay-Haffela jeden z największych diamentów świata zwany „Sultana” ważący 143 karaty.

Przezielenie tego diamentu ze skarbca El-Ksar el-Kebir do Ameryki przedstawiało niesłychane trudności, gdyż ludność miejscowa dowiedziawszy się o sprzedaży „Sultana” cudzoziemcom, zdecydowała nie dopuścić do wywiezienia jej. Legenda mówi, że jeśli „Sultana” opuścił Marocco, spadną na kraj straszliwe nieszczęścia.

Przez dłuższy czas nikt nie chciał podjąć się misji przewiezienia diamentu, aż pewien znany awiator p. Joseph Stehlin z Brooklin, znany ze swej odwagi, zdecydował się na odbyte tej niebezpiecznej eska-

pady. Podróżując po nocach, przebrany za Araba, a towarzyszywie dwóch zaufanych ex-sultana, pan Stehlin dotarł do El-Kebir. Zbadawszy dokładnie diament z wielkimi ostrożnościami, konno, nocami jadąc, dobiegł go do Tanageru gdzie specjalni jacht go oczekiwali.

Nazwiska członków owego konsorcjum są trzymane w głębokiej tajemnicy, jak również cena diamentu.

WILEŃSKA GIEŁDA.	
Wilno, 23.IX (AW).	
Obroty pozagieldowe (w zł. polskich).	
Akcie Polskiego Banku Parcelacyjnego	1.35
WARSZAWSKA GIEŁDA.	
urządowa 23 września b. r.	
(w złotych polskich)	
<b>G o t ó w k a:</b>	
Dolary . . . . .	5.18
Fundy . . . . .	23.15
<b>C z e k i:</b>	
Nowy Jork . . . . .	5.19
London . . . . .	23.20—23.13
Paryż . . . . .	27.50—27.32
Wiedeń . . . . .	7.32
Praga . . . . .	15.58
Wlochy . . . . .	23.95
Belgia . . . . .	25.67
Szwajcarja . . . . .	98.50

Redaktor  
Stanisław Mackiewicz.

**RACHUNEK**

strat i zysków Teatrów Wileńskich i Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Fr. Rychłowskiego. na 31 sierpnia 1924 r.

STRATY.	ZYSKI.
1. Orkiestra teatralna i symfoniczna . . . . .	1. Subsydjum od Del. Rządu . . . . .
2. Straż ogniowa . . . . .	2. Bilety wejścia (teatralne) . . . . .
3. Gaża personelu, występy, statystyci i honorarium dodatkowe . . . . .	3. Programy . . . . .
4. Dekoracje, rekwiizyty, kostjomy i przybory fryzjerskie . . . . .	4. Dzierżawa bufetów i szatni . . . . .
5. Dzierżawa, remont, utrzymanie teatrów i remont mebli . . . . .	5. Koncerty symfoniczne, przedst. zakup i t. d. . . . .
6. Egzemplarze, role, nnty i muzykalja . . . . .	6. Pożyczka od Banku Hand. w Warszawie na likw. sezonu zagwarantow. przez Depart. Sztuki . . . . .
7. Druki i reklamy . . . . .	Deficyt sezonu . . . . .
8. Opał, światła i instalacja . . . . .	Bilans złotych . . . . .
9. Wydatki rozmaite . . . . .	
10. Honorarja autorskie . . . . .	
11. Wydatki kancelaryjne . . . . .	
12. Podatek do Magistr. i od uposaż. . . . .	
13. Przejazdy i transporty . . . . .	
14. Kasa Chorych . . . . .	
<b>Bilans złotych . . . . .</b>	<b>Bilans złotych . . . . .</b>
<b>455424.96</b>	<b>455424.96</b>

Administrator (—) L. Śmiałowski.

Buchalter (—) W. Skorupski.

**Konkurs Opiekuna Młodzieży.**

Rozpoczynają się coraz dłuższe wiozory i coraz częstsze dni słotne, satrzymujące każdego w monotonych warunkach codziennego życia, pośród których częste, gesto legnie się nuda, ten wróg jasnych myśli i energicznych czynów. Opiekun Młodzieży popiesza pomoc Wam w zwyciężaniu takowej, ogłaszając dwa konkursy.

**Konkurs I. Na najlepsze opracowanie jednego z trzech tematów:**

- a) Moje tegoroczne wakacje.
- b) Wspomnienie. (Opowiedzenie piśmienne jakiegoś interesującego przejścia w życiu).
- c) Do czego dąję. (Projekta i marzenia na przyszłość).

Trzy najlepsze prace otrzymają jako nagrodę konkursową piękne książki. Opracowania nadsyłane być mogą do 1-go listopada.

**Konkurs II. Na robotę własnoręczną.**

Pożądane tu są wszelkie drobne przedmioty z dziedziny słoju i zabawkerstwa nadające się na podarki dla dorosłych

i dzieci. Nadsyłać je można do końca listopada. W początkach grudnia urządzone zostanie trzydniowa wystawa prac, zakończona rozstrzygnięciem konkursu i rozlosowaniem fantów. Cały czysty dochód z wystawy i loterii przeznaczony zostanie na rzecz ubogich dzieci.

Dziesięć najpękniejszych robot otrzyma piękne podarki wykonane przez młodzież naszych sierocinców.

Oba konkursy są jawne; należy przeto do opracowania lub przedmiotów dołączyc kartkę z podaniem: imienia, nazwiska, adresu, wieku i informacji czy dany przedmiot został wykonany i omysłany zupełnie samodzielnie, czy z czyjąś pomocą.

Do konkursu I stawać mogą tylko nasi abonenci.

Do konkursu II wszystkie młodzież lubiąca pracę, posiadająca zmysł artystyczny i przede wszystkim umiłowanie współpracy, zwłaszcza tych którzy są przez ica opuszczeni. Cześć pracy!

Redakcja.

Adres: Nowemiasco (Pomorz)

**Jadłodajnia K.O.K.**

wydaje zdrowe obiady w lokalu Związku Kresowego Zawalna 1. I piętro

**Udzielam lekcji**

stenoğrafji p/z. systemu Gabelsbenergera i Polńskiego. Adres w Redakcji „Słowa”.

**FABRYKA SZELEK I PODWIĄZ.**

KREJNIM. Warszawa, Nalewki 35 m. 20 poleca z najlepszej guny i dodatków.

**Opieka społeczeńst.**

Repatrjantka Marjana Gajtabaska, lat 54 z córką lat 13, zam. przy ulicy Oboźnej 20 (u państwa Śnieżewskich) proszą o pomoc materjalną dla odbycia dalszej podróży do miejsca urodzenia w siemi Plockiej.

Skradz. dowód osob. wyd. przez Komis. Rządu m. Wilna, na imię Marji Klimowicz Unieważnia się.

**Dyrektor Tartaku**

przyjmie od 1 styc. lub przedt posiadac w Kresach Wschodnich. Łaskawe oferty nadsyłać pod Nr. 5211 do biura ogłosz. C. B. „Express” Bydgoszcz.

**Leśniczy i kierownik tartaków**

przyjmie posadę na Kresach Wschodnich od 1 stycznia lub przedt. Zgłoszenia prosz nadsyłać pod Nr. 5211 do biura ogłosz. C. B. „Express” Bydgoszcz.

**Restauracji sadów owocowych i jagodowych, odmładz., zakładania nowych podjmuje się**

Biuro Agromoncz. S. Wilpiszawskiego (istnieje 24 lata) Szwarcow 1 (Wisla 15). Doświadczony instruktor-ogrodnik wyjeżdża na miejsce. Wynagrodzenie umiarkowane.

**Grzebienie, Nadleśniczy**

damskie, męskie, gęste, rzadkie, kieszon. lat 43 szuka posady kowe w dużym wybo. od 1-go stycznia lub rze i nie drogę w pol. przedt. na Kresach skim składzie aptecz. Wschodnich.

Laskawe ogłoszenia pod Nr. 5212 do biura ogłoszeń C. B. „Express” Bydgoszcz.

**„Ogłoszenia Lekarskie”**

**Dr. Zeldowicz** Kobieta lekarz  
ul. Mickiewicza 24  
Przyj. 9-11 & 8-11  
Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczop., syfilis i skórn.  
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”)

**Dr. Marjan Mianicki**  
chor. wenier. syfilis i skórn. (lec. sztucz. słońcem górsk.  
ul. Wileńska 34-3  
przyjm. od 4-7 pp.

**Dr. Witold Kieżun POWRÓCIŁ**  
i wznowił przyjęcie chorych Choroby wewnętrzne, specjalnie płucne. Garbarska 5-3 od 5-7.

**Dr. Czesław Konieczny**  
Chirurgja jamy ustnej choroby zębów, sztucz. nie zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty. Mickiewicza 11 (gdzie kino) Przyjmuje od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2

**Dr. W. LEGIEJKO**  
choroby wewnętrzne (spec. płuc i zoiadku).  
Przyjmuje od 9-11  
67 wiecz ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

**Lekarz-dentysta**  
**Julja Bielunas**  
wróciła i przyjmuje od 12-5, ul. Jagiellońska 9-4.

**Akuszerka**  
z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

**Dr. Wołodźko**  
ordynator szp. Sawicz. Choroby skórn. i weneryczne. Od g. 12-2 i 5-7. Zawalna 22.

**SEZON ZIMOWY 1924--25**

**MATERJALY angielskie**  
na palta „ garnitury „ okrycia do futer  
**OTRZYMANO „M. GORDON”**  
ul. Niemiecka 26.

**Chcesz mieć spokój na zimę?**

Instytucje, urzędy, osoby prywatne, chcące zaopatrzyć się w **WĘGIEL, KARTOFLE** i wszelkie warzywa na zimę już dziś niech się zwrócą do **SPÓŁDZIELNI ROLNEJ Kresowego Związku Ziemiain**  
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

dla złozenia zapotrzebowania na potrzebne im artykuły, które najtaniej Spółdzielnia Rolna im dostarczy.

Posiadany przez nas węgiel wysoko-kaloryjny pochodzi z kopalni „SILESIA” na Śląsku.

**Stanisław KRAKOWSKI**  
Wilno. Ś to Jańska 3.

Magazyn żelazno-galanteryjny i skład naczyń kuchennych

Otrzymał nowy transport towarów szwedzkich: maszyny do jabłek, mięsa młdgałów, prymusy oraz inne artykuły wchodzące w zakres gospodarstwa domowego.

**Wielki wybór narzędzi ogrodniczych i stolarskich.**

CENY ZNIŻONE—  
**N A R A T Y—**  
CENY ZNIŻONE—

**Obwieszczenie.**

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna i powiatu Wileńskiego podaje do wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 30 czerwca 1924 r. (Dz. Usz. R. P. Nr 88 p. 591), wydane go w porozumieniu się z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej w sprawie przerachowania na złote kwot pieniężnych, wyrażonych w Ustawie z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązku ubezpieczeniu na wypadek choroby, od obowiązku ubezpieczenia w Kasach Chorych mogą być zwolnione tylko osoby, zastępujące bezpośrednio właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych (dyrektorowie nacelni i dyrektorowie prokurenci), których zarobek przekracza 7.500 zł. rocznie.

Wobec powyższego instytucje, zatrudniające osoby, zwolnione dotychczas od obowiązku ubezpieczenia, na podstawie art. 4 Ustawy z dn. 19 maja 1920 r.—o ile zarobek ich nie przekracza 7.500 zł. rocznie— winny niezwłocznie zgłosić je do ubezpieczenia. Składkę za wymienionych pracowników należy uiszczyć od daty wejścia w życie powołanego rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 30 czerwca r. b. t. j. od dn. 1 lipca r. b.

Wilno, dn. 18—IX—24 r.  
(—) Mieczysław Engiel. Przewodniczący Zarządu.  
(—) Dr. Małozowski. w z. Dyrektora.

**MATERJALY**  
do obicia  
**MEBLI**  
firanki  
dywany  
portjery  
otrzymano  
**„M. Gordon”**  
ul. Niemiecka 26.

**Wileńska 27** Skład Towarowy ANTONI GŁOWIŃSKI  
fabryczny skład północny i skarpetek dla reklamy w m-cu wrześniu, kupującym mniej 1/2 tuzina ustępuje 10% rabatu, a po nad 1/2 tuzina ustępuje 20% rabatu. Skład poleca koce i duży wybór materjalów włokienniczych, wełnianych i bawelnianych.

**Restauracji** sadów owocowych i jagodowych, odmładz., zakładania nowych podjmuje się

**Biuro Agromoncz. S. Wilpiszawskiego** (istnieje 24 lata) Szwarcow 1 (Wisla 15). Doświadczony instruktor-ogrodnik wyjeżdża na miejsce. Wynagrodzenie umiarkowane.

**Grzebienie, Nadleśniczy**

damskie, męskie, gęste, rzadkie, kieszon. lat 43 szuka posady kowe w dużym wybo. od 1-go stycznia lub rze i nie drogę w pol. przedt. na Kresach skim składzie aptecz. Wschodnich.

**Władysław Trubiliy**  
Laskawe ogłoszenia pod Nr. 5212 do biura ogłoszeń C. B. „Express” Bydgoszcz.

**Najtańsze źródło zakupi!!!**

**OWSA**  
OTRAB  
SIANA  
SŁOMY  
ŻYTA  
MAKI razowcj  
MAKI pytiłowcj  
MAKI pszennej  
SOLI CUKRU  
SŁONINY SZMALCU

**w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemiain**  
ZAWALNA 1. TEL. 1-47